GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 197.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Lipca 1829 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDAŃSK. — *Dnia* 20 *lipca; (po giełdzie)*. — Z powodu doniesień zagranicznych jaką taką nadzieję czyniących, byli właściciele na dzisiejszym targu mniéj skorzy w odstępowaniu. Zakupiono jak się zdaje na rachunek zagraniczny 94 ł. pszenicy, za którą płacono ceny następujące: pstrokatą 130 fnt. w drobném ziarnie po 335 Fl., wysokopstrokatą 129 do 130 fnt. po 365 Fl., dobrze pstrokatą 130 fnt. czystą i jendrną po 387½ Fl., pstrokatą 130 fnt. po 400 Fl. Za żyto żądano także nieco wyższe ceny, ale go nic nie przedano.

Wiadomości zagraniczne zwracają uwagę prawie zewsząd na ulewne deszcze, które gdyby dłużéj potrwać miały, szkodliwemi dla zbiorów okazać się mogą. Mimo to wszakże nigdzie prawie cena zboża nie podniosła się, wyjąwszy jednę Hollandję, gdzie kilka zł. drożéj na łaszcie dawano.

TORUŃ. — *Dnia* 20 *lipca*. — *Następujący szyprowie przeprowadzili tędy płody polskie od d.* 12 *do* 18 *lipca*. Goldeberg 19 ł. pszenicy. Pfeffer 19 ł. dito. i 1 ł. żyta: Stodolski 5 ł. psz., 23 ł. żyta, 8 ł. owsa, 2 ł. jęczmienia. Herc 10 ł. ps. Joles 92 ł. psz., 1737 belek, 40 kóp klepek, 2 dębowe bale, 69 fas potażu. Berken 40 ł. psz. Tenże 402 belek. Berenstein 1297 belek, 22 szefli owsa, 10 szefl. grochu. Toroński 274 szt. drzewa okrągłego. Naring 560 szt. drz. okrągłego. Gacukowicz 1854 sztuk drzewa okr. i 4 szef. owsa. Karnibowicz 1400 szt. drz. okr., 8 szefl. owsa 2 ł. żyta i 40 sążni drz. opałowego. Wiśniewski 26 s. drzewa opałowego. Holzman 454 ctr. smoły i 13 kop desek sosnowych. Stresel 2432 skór surowych. Schmidt 10 worów włosia końskiego i 5402 fnt. włókna. Alexandrowicz 6 ł. pszn. 85 łasztów żyta. Ulawski 11 łasztów żyta. Tenże 3 łasztów grochu. Liszewski 84 łaszt pszen. Walisch 40 łaszt psz., 10 łaszt żyta. Grzankowski 44 łaszt łszt żyta. Rodziński 7 łaszt. jęczmienia. Steinwurzel 66. psz. 7 ł żyta, 684 belk i 6 kop obręczy beczkowych. Mandelbaum 8 ł. ps., 14 ł. żyta, 5 ł. owsa, 515 belek sosnowych i 154 belek dębowych. Godziszewski 107 belek sosn. Frenkel 756 dęb. balów, 797 belek sosnowych, 398 bel. dębowych i 115 kóp klepek. Retmann 881 szt. drzewa okrągłego. Nusbaum 450 szt. i 571 belek dębowych. Groblewski 509 szt. skór surowych.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypis z protokółu Sekretarjatu stanu królestwa polskiego. — Z Bożéj łaski My Mikołaj I. Cesarz wszech Rossji Król Polski. i t. d. i t. d. i t. d.

Zapatrzywszy się na artykuł 26 dekretu Naszego z dnia 9 stycznia 1828 roku mieć chcącego, aby przy banku polskim ustanowioną była osobna kommissja do czuwania nad umorzeniem długu krajowego, wypuszczeniem biletów bankowych i całością depozytów; na przedstawienie ministra naszego przychodów i skarbu: Postanowiliśmy i stanowiemy co następuje:

Art 1. Członkami kommissji umorzenia długu krajowego, mianujemy. — *Z senatu.* Wojewodę Franciszka Grabowskiego. — Kasztelana Macieja Wodzińskiego. — *Z izby poselskiéj.* Stanisława hr. Jezierskiego, posła powiatu sienickiego. — Stanisława Barzykowskiego, posła powiatu ostrołęckiego.

Art. 2. Na przypadek nieobecności którego z członków kommissji umorzenia, mianujemy ich zastępcami: — *Z senatu.* Kasztelana Alexandra hr. Bainskiego. — Kasztelana Leona Dembowskiego. — *Z izby poselskiéj.* Gustawa hr. Małachowskiego posła powiatu częstochowskiego. — Jana Olrycha Szanieckiego, deputowanego z okręgów gminnych szydłowskiego i stopnickiego.

Art. 3. Minister Nasz przychodów i skarbu zainstaluje publicznie kommissję umorzenia, i w miejscu przysięgi przy podaniu ręki otrzyma od członków i ich zastępców następujące przyrzeczenie, z czego protokół podpisany przez zainstalowanych członków i ich zastępców do akt rady stanu złożony być ma.

„Ja N. stosując się do postanowienia królewskiego z dnia 29 stycznia 1828 roku i do instrukcji służącéj kommissji umorzenia, sumiennie i gorliwie przestrzegać będę regularności wypłat przypadających wierzycielom kraju i amortyzacji długu krajowego, oraz czuwać nad wypuszczaniem w obieg biletów bankowych i ich wymianą na gotowe pieniądze, nakoniec nad całością depozytów."

Art. 4. Zaraz po jéj zainstallowaniu kommissja umorzenia przystąpi do sprawdzenia zdania sprawy banku polskiego z r. 1828 i po porównaniu go z xięgami i in-

wentarzem tegoż banku, złoży Nam raport przez pośrednictwo ministra prezydującego w kommissji rządowéj przychodów i skarbu.

Art. 5. Prezydujący w kommissji umorzenia, zapraszać będzie na posiedzenia nie tylko członków téjże kommissji, ale i zastępców obecnych w Warszawie.

Art. 6. Tak członki kommissji umorzenia z izby poselskiéj jako i ich zastępcy z téjże izby, urzędować będą w kommissji umorzenia dopóty, dopóki do składu izby poselskiéj należeć będą.

Art. 7. W razie ubycia którego z członków kommissji umorzenia lub ich zastępców, minister Nasz przychodów i skarbu, stósownie do artykułu 20 powołanego postanowienia, przedstawi Nam trzech kandydatów na każde z miejsc wakujących, abyśmy z nich tożmiejsce zapełnić mogli.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma bydź zamieszczone, ministrowi naszemu przychodów i skarbu polecamy.

Dan w zamku naszym królewskim w Warszawie dnia $\frac{12}{24}$ czerwca roku pańskiego 1829, a panowania naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

(L. S.) przez Cesarza i Króla. — Minister sekretarz stanu. (podpis.) Stefan Hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, Minister sekretarz stanu. (podp.) Stefan hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem, radca sekretarz stanu jenerał dywizji, (podp.) *Kossecki.* Zgodno z wypisem Minister sprawiedliwości. Ig. *Sobolewski.* — Za sekretarza jeneralnego *Młodzianowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do przepisów lombardowi tutejszemu służących podaje do wiadomości publicznéj a mianowicie osób interessowanych.

1. Że licytacja na fanty w rzeczonym instytucie zastawione, jako to: na srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołowę i wszelkiego rodzaju praeciosa, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, *rozpocznie się w dniu 31 sierpnia r. b.* i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny osméj zrana do pierwszéj z południa w zwykłym lokalu lombardowym w ratuszu głównym przy ulicy Senatorskiéj położonym, odbywać się będzie; życzący więc sobie nabydź rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj wyrażonym. Wszelkie zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami kassowemi przez plus licytantów płacone bydź winny.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytację podpadających, *do dnia 22 sierpnia r. b.* oznaczonym został, dla tego więc interessenci a mianowicie właściciele takowych fantów przed upłynieniem powyższego terminu do kassy lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować są obowiązani.

3. Że ci wszyscy którzy zaniedbawszy dotąd wykupna fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia albo zaprolongowania zostawionego, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji *przed dniem 22 sierpnia r. b.* nie dopełnią, sami tylko sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie przedane zostaną.

4. Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszém obwieszczeniu wymawiać wczasie nie mógł, takowe przez pisma publiczne tutejsze jako to: Gazetę Rządową, Polską, Warszawską, Korrespondenta i Kurjera, trzykrotnie do wiadomości powszechnéj podane, niemniéj przez wywieszenie drukowanych exempla rzy onego w miejscach publicznych i obwołanie w mieście przy trąbie ogłoszoném zostanie. — W Warszawie dnia 16 lipca 1829 r. — Vice-prezydent. *Lubowidzki.* — Sekretarz jeneralny. G. *Jabłkowski.*

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 14 lipca.* — Standard, dziennik ultratorysowski, opowiada, że pewna dostojna osoba, zdziwiona, że parlament wiele projektów ministerjalnych nie przyjął, bardzo naturalne ale niespodziewane pytanie xięciu Wellingtonowi uczyniła: "Na czémże właściwie polega wasza władza w parlamencie? Czy macie za sobą istotnie większość, przez którą możecie załatwiać sprawy kraju?, Xiąże unikał z razu odpowiedzi, ale nalegano na niego i musiał odpowiedzieć prawie w ten sposób: "W parlamencie znajdują się cztery stronnictwa z których każde jest niezawisłe i niemające styczności jedno z drugiém. Są to ministerjalni, wahający się, należący do oppozycji protestanckiéj i nakoniec polityczni ekonomiści, do których liczy się 36 Huskissonistów i pozostały po Wigach kadłub. Piérwsi liczą 140 członków, neutralni 200, oppozycja protestancka ma ich 150, a ekonomiści polityczni liczą 120 członków. Tak więc z właściwych stronnictw oppozycja protestancka jest najmocniejsza. Podobny stosunek zachodzi w izbie wyższéj.» Po takiéj odpowiedzi dostojna osoba była tego zdania, iż minister, który w takim stanie rzeczy nie chce się pojednać z oppozycją protestancką, koniecznie musi uledz, albo usunąć się z urzędu, gdyż nie zezwoliłaby nigdy na to, iżby rząd jeszcze ściśléj łączył się z dawnymi swymi nieprzyjaciołmi, znajdującymi się pomiędzy ekonomistami. Xiąże Wellington radził zatém owéj dostojnéj osobie rozwiązać parlament, ale nie otrzymał żadnéj odpowiedzi. Rozwiązanie parlamentu, mówi daléj Standart, jest bardzo do prawdy podobne i dla tego wzywamy usilnie wszystkich protestantów, aby nie tracili ani chwili i na wypadek taki byli przygotowani. Należy ludowi być przysposobionym przeciw największym administracji usiłowaniom. X. Wellington zamienił imie bez skazy i zacne, miłość i wdzięczność spółobywateli na władzę i nieufność, albo nawet na nienawiść swoich ziomków. Nie może już cofać téj zamiany, bo jakkolwiek odstąpi od tego, co przez zamianę nabył, nie odzyska jednak nigdy nieoszacowanéj ceny, jaką utracił w téj zamianie. Bramy dumy zamknięte są na zawsze dla drogi wstecz prowadzącéj.

— Times porównywa w ten sposób budżet angielski z francuzkim: Dług narodowy Anglji wynosi 5000 miljonów fr., Francji 800 miljonów fr. Procent od drugiego wynosi 10 milj., funt. sz. od piérwszego przeszło 28 miljonów f. s. — Cały dochód Francji dochodzi do 1000 miljonów fr., czyli do 40 milj. funt. szt.; Anglja ma dochodu przeszło 49 mil. f. s., tak, iż odciągnąwszy procenta od długu, pozostaje Francji 30 miljonów f. s., Anglji przeszło 20 miljonów f. s. na wydatki służby publicznéj. Atoli Francja ma takie wydatki niektóre, jakich Anglja nie potrzebuje. Francja wydaje na pobór podatków przeszło 5 miljon. f. s., na drogi, mosty i kanały około 2 milj. f. s.; Anglja opędza te wydatki z funduszów miejscowych. Kościoł narodowy we Francji nie utrz

muje się z dziesięcin, jak w Anglji, ale umieszczony jest w budżecie w summie około 1⅕ mil. f. s. Francja wydaje także około 2 mil. f. s. na duchownych, wychowanie i zakłady dobroczynne, Anglja opędza te wydatki z funduszów miejscowych. Ale też z drugiéj strony utrzymuje Francja 281,000 wojska za 7½ mil. f. s., gdy tymczasem Anglja ledwie połowie tyle wojska płaci przeszło 8 mil. f. s. Nadto, nie ma Francja oddzielnego departamentu artyllerji, który Anglję kosztuje 1,600,000 f. s. Francja wydaje na marynarkę około 2,6000.000 f. s., Anglja 5,995,965 f. s. etc. W ogólności, Anglja z 21 miljonami ludności, więcéj może łożyć na wydatki służby publicznéj, niż Francja z 30 miljonami ludności.

— Morning Herald donosi ze Stambułu pod d. 10 czerwca że flotta turecka powróciła znacznie uszkodzona do Bujukdere d. 29 maja; dnia 27 maja stoczyła bitwę z oddziałem okrętów rossyjskich. Proch turecki miał być zamoczony i dla tego wołał Kapudan pasza korzystać z wiatru i nie narażać swojéj flotty na niebezpieczeństwo. Stanąwszy w Bujukdere podał prośbę o dymissję, ale jéj sułtan nie przyjął. Nakazano śledzić sprawcę zamoczenia prochu i d. 6 czerwca stracono możnego Turka, jako zbrodniarza stanu. Flotta turecka zaopatrzywszy się suchym prochem popłynęła znowu na morze d. 6 czerwca.

— Wyprawa kapitana Ros do bieguna północnego opóźni się z powodu, że na okręcie parowym do wyprawy téj użytym, wydarzyła się explozja.

— W Londynie zaprowadzono powozy paryzkie, zwane *Omnibus*. Sądzą, że w ciasnych i ludnych ulicach londyńskich nie będą przydatne.

— Do powiatów Stretheararn i Strathmore, sprowadzono już tego lata przeszło 1500 kwarterów mielonych kości na nawóz do roli. Między zmieloną kością znajduje się wielka ilość zębów ludzkich. Gazety tutejsze z oburzeniem donoszą o tym wypadku.

— Wychodzi tu teraz nowy tygodnik, pod tytułem: *A general news paper and journal of litherature*, w większym nawet formacie jak *Atlas*. Nowy format jest 5 stóp długi, 3½ stopy szeroki, zawiera 32 szpalt in folió, wyrównywających ośmiuset stronicom in octavo. Numer pojedynczy kosztuje szylinga (2 złp.).

— Jedna z gazet londyńskich powiada: Już się tedy skończyła pora czasu do zabaw w stolicy. Z oper dawanych na teatrze, podobała się najlepiéj *Romeo i Julietta* Zingarellego. Co do benefisów, z tych były znakomitsze: Dyrektora teatru P. Laporte, przyniosł 1700 fut. szterl. (74,000 złp.); pani Malibran 1600 (67,200 złp.); pana Bochsa 1300 (54,600 złp.); panny Sontag 2100 (88,200 złp.). Koncertów dano w ogóle 168, licząc w to koncerta po domach prywatnych. Panna Sontag śpiewała w 64 koncertach, pani Malibran w 23; P. Moscheles grał w 13. Pierwszy koncert Moschelesa był najliczniejszy i uczynił mu 900 fn. szt. (37,800 zł). Z oper niemieckich najwięcéj podobał się Frejszyc, w któréj panna Nina Sontag grała rolę Aneczki, zaś panna Henryka Sontag rolę Agaty. Król znajdował się na wystawieniu, a nazajutrz spotkał ten rzadki zaszczyt obiedwie siostry, że wezwane były do dworu, gdzie je król jak najuprzejmiéj przyjąć raczył.

AUSTRJA -- Ludność królestwa czeskiego wynosiła roku 1772, (w którym pierwszy raz porządny spis jéj przedsięwzięto) 2,314,759 ludzi. W roku 1828 wynosiła 3,672,466 a zatem powiększyła się przez ciąg 56 lat, o 1,357,680 dusz. Podług tego, średnia ilość rocznego przybytku jest 25,244. Gdy powierzchnia Czech składa się z 956 mil kwadratowych, wypada więc w przecięciu po 3840 dusz na jednę milę kwadratową.

-- Cesarz dał pozwolenie na zawiązanie towarzystwa mającego na celu sprawy misyjne, które na cześć zmarłéj w Ameryce arcyxiężniczki Leopoldiny cesarzowéj brazylskiéj, zwać się będzie od jéj imienia.

-- Gazety wychodzące w Peszcie i Budzie donoszą z Debreczyna: Dnia 30 czerwca po kilkodniowem cieple nastał czas parny z deszczem i trwał aż do późnéj nocy, poczém o godzinie 2 po północy, wstrząśnienie ziemi uczuć się dało ale że było maleńkie i letkie, tak, iż tylko przez czuwających, jakimi są np. straże i stróże nocni, uważane być mogło, nie zwróciło więc publicznéj uwagi. Dopiero o 24 minut na piątą, inszą rzecz przybrała postać, mieszkańcy bowiem całego miasta przebudzeni zostali dwoma silnemi uderzeniami, ale i te bez szkody przeminęły. Deszcz ulewny padał przez cały dzień a największy między godziną kwadrans na dwunastą i samą dwunastą. O godzinie 5 i 6 niebo wypogodziło się znowu. Przed samym prawie zachodem słońca, bo o 28 minut na 9, gdy cały horyzont czerwonawemi obłokami zaszedł, nastąpiły trzy silne wstrząśnienia ziemi w kierunku od południo-wschodu na północ-zachód, z towarzyszeniem huku i szmeru podziemnego oraz gzygzakowatego światła na wzór błyskawicy, przez dwie sekundy trwającego. Wstrząśnienie było tak silne że zawaliło się kilka kominów, mury gdzie niegdzie popękały. Przestrach był wtenczas powszechny, ale szczęściem, tylko przez 5 sekund cała okropność trwała. Od roku 1746, nie było w Debreczynie żadnego trzęsienia ziemi; co atoli zadziwia, że tą razą barometr na deszcz pokazywał. Podobne wstrząśnienia ziemi dały się także uczuć dnia 1 lipca, w okolicach na wschód położonych, a mianowicie w Vamos-perts o 3 mile od Pesztu, w Dioszeg, i w Karczag, w Erlau i kilku innych, bez zrządzenia jakiéjbądź szkody.

FRANCJA: — *Z Paryża, dnia 15 lipca.* — Messager des chambres umieścił ciekawe wyjątki z niewydanych jeszcze dodatków pamiętników Pana Bourienne. Ściągają się one do wypadków, które po rozstrzelaniu xięcia Enghien wydarzały się w bliskości pierwszego konsula. Wkrótce przedtém czytanie *Atali* i *Ducha* chrześcjanizmu, zwróciło uwagę jego na talent pana Chateaubriand i zjednało temu urząd pierwszego sekretarza poselstwa w Rzymie. Atoli, jak tylko P. Chateaubriand o smutnym zgonie xięcia Enghien powziął wiadomość, podał się natychmiast do dymissji i odtąd nie miał już żadnych stosunków z Napoleonem.

— Sławna autorka Lady Morgan zwiedzała w tych dniach tutejsze archivum. Oprowadzali ją sekretarz jeneralny i jeden z historjografów. Z wielką uwagą przypatrywała się karcie Childeberta skreślonéj na korze, i wielkiemu pargaminowi z tablicą genealogiczną. Oglądała także szafkę żelazną w któréj schowane są traktaty z królami angielskiemi, klucze bastylli i własnoręczny testament Ludwika XVI.

— Kapitan okrętowy Labretonniere popłynie wkrótce dla przyspieszenia blokady Algieru.

— Niedaleko Cambrai czternastoletni chłopczyna zadusił sześcioletnią dziewczynę i ciało jéj na drzewie powiesił, jedynie dla półtora franka które miała przy sobie; za te pieniądze kupił sobie piwa i ciasteczek. Złoczyńcę oddano do sądu.

-- W Paryżu wyszło niedawno dziełko w języku francuzkim pod tytułem: *Enpedokles, wizja poetycka, wraz z innemi poezjami, przez J. Poloniusa.*

-- Austrjacy mieli stoczyć powtórną bitwę morską z Algierczykami.

-- Dziennik handlowy dowodzi, że Hiszpanja ma od lat kilku po 125 milionów realów co rok deficytu, że zatém koniecznie musi zbankrutować.

-- Messager umieścił pochwałę romansu Latoucha pod tytułem: Fragoletta, albo Neapol i Paryż r. 1798.

HISZPANJA. — Donoszą z Almoradi pod d. 19 czerwca, że od 21 marca ponawia się trzęsienie ziemi niemal bez przerwy.

— W wielu okolicach Hiszpanji zrządziły burze z gradem w d. 17, 18 i 19 czerwca, znaczne szkody.

— Z fabryki królewskiéj tytuniu, w któréj pracuje 4000 kobiét i dziewcząt, skradziono do 3000 funtów cygarów.

NIDERLANDY. — Połączone towarzystwo aktorów niemieckich, dawać będzie widowiska niemieckie w Bruxelli; na piérwszy wstęp dany będzie Frejszyc.

— Podług dziennika *Courrier Universel*, margr. Palmella prezes rejencji portugalskiéj przez cesarza Don Pedra ustanowionéj, podziękował professorowi Münch z Leodjum imieniem cesarza i młodéj królowéj, za przesłany mu zbiór pism tyczących się prawości i ustaw wszystkich krajów, a szczególniéj za udzielenie pisemka w tym samym przedmiocie w roku zeszłym wydanego, które nietylko w Niemczech i Francji, ale oraz w Niderlandach i w Szwajcarji, powszechne zrobiło wrażenie.

PORTUGALIA. — *Z Lizbony dnia 1 lipca.* — Don Miguel, najlepszy z królów, pisze nasza gazeta, raczył kazać naprawić bryg Sebastjan i osobiście znajdować się przy téj robocie. Wesoły i uradowany lud jego witał go okrzykami życzliwemi. Dnia 24 czerwca raczył Don Miguel odprowadzić bryg aż na morze, a gdy wracał, znowu krzyczano z radości.

TURCJA. — Goniec smirneński opisuje ze szczegółami przybycie posłów angielskiego i francuzkiego do Smirny i pobyt ich w tém mieście. Ze strony tureckiéj nie zaniedbano niczego, aby posłów zagranicznych godnie podejmować. Francuzki stan handlowy wysłał deputację do hr. Guilleminot, a angielski do Pana Gordon i obadwa zapewnili swoich ziomków, że dla dobra handlu uczynią co będzie w ich mocy; ostatni przyrzekł nawet, że kupcy i poddani angielscy otrzymają wynagrodzenie z majątków greckich, które rząd turecki skonfiskował. Tenże dziennik umieścił deklarację posła angielskiego, nie uznającą blokady, którą Grecy w dwóch dekretach ogłosili.

Z Carogrodu dnia 26 czerwca. — Miano już uprzedzić posłów angielskiego i francuzkiego, że Porta, nie chce czynić układów podług zasad przyjętych w protokóle który w Londynie zawarto: a szczególniéj co się tycze rozszerzenia granic Grecji aż do zatoki Volo i Arta. Już więc zaraz na wstępie, przewidują oni wielkie trudności w prowadzeniu interesów swoich. Sułtan obstaje niewzruszenie przy systemacie raz przyjętym. — Z Szumli odebrano nowe doniesienia: W. wezyr zbiera swe siły które bez osłabienia osady w Szumli, do 40,000 doprowadzić zamierza. Z środka Turcji idą ciągle posiłki ku Bałkanowi. Już i Turcy nie tają, że znaczną klęskę pod Szumlą ponieśli; w téj rozprawie miał zginąć Ali-pasza. — Kapudan-pasza nie powrócił jeszcze z wyprawy swojéj na czarne morze.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Jak się zapobiega zagrzewaniu się siana.

Gdy zachodzi wątpliwość, czy siano które w stogi składać lub do stodoły zwozić mamy, jest dostatecznie suche, potrzeba je przesypywać tu i owdzie trochą soli zwyczajnéj. Sól wyciągnie wszelką wilgoć z siana i zapobieży jego gniciu, a następnie zapaleniu się. Koszt wyłożony na sól, nie może być w pewnych zwłaszcza przypadkach, uważany za wielki, pomnąc, że tym sposobem ocala się nietylko siano, ale nieraz i budowle gospodarskie wraz z tém co w sobie mieszczą, i że nadaje sianu smak przyjemny, sprawia bydłu apetyt, ułatwia mu strawienie i chroni go od wielu chorób. *(Piast)*

Doświadczony sposób, zapobiegający zagrzewaniu się wilgotno zebranego siana.

W okolicach Wedel, gdzie zyżne i piękne łąki stanowią najgłówniejszą gałęź wiejskiego gospordarstwa, kładą zwyczajnie polne kamienie między siano do stodół lub w stogi składane, przez co nietylko zabezpieczone jest siano od zepsucia przez zagrzewanie się, ale co więcéj, zachowuje zapach i smak jak gdyby świéżo koszone było. Trzeba tylko pamiętać, aby na łąkach nie wyschnęło zupełnie, lecz cokolwiek zostawić w niém naturalnéj wilgoci i tak niedosuszone zwozić.

Siano wedelskie i z okolic gdzie ten sposób obchodzenia się z niém jest używany, ma wiele korzyści nad sianem zwyczajném a mianowicie że jest smaczniejsze, pożywniéjsze i zdrowsze dla bydła, oraz znacznie więcéj ważące przez co mniéj go wychodzi. W Hamburgu gdzie najwięcéj z Wedel siana takiego dowożą, ubiegają się za niém i chętnie drożéj za nie płacą.

Wiadomość o tém podał w dzienniku gospodarskim: "*Annalen der Mecklenburgischen Landwirtschafts Gesellschaft*,, znany agronom pan Jebens; u nas życzyć należy, aby gospodarze wiejscy sprawdziwszy tak łatwy i niekosztowny środek do posiadania dobrego siana, publiczną o skutku chcieli podać wiadomość.

Nawóz pod drzewa owocowe.

Znany pomolog pastor Christ w Kronbergu, udziela następujący przepis robienia nawozu pod drzewa owocowe, zapewniając, że drzewa słabe orzeźwia, stare wzmacnia, dla świeżo zaś zasadzonych najlepsze przynosi skutki.

Chcąc mieć nawóz taki, potrzeba wziąść jeden szefel (13½ garcy pol.) kości baranich, owczych lub z innych zwierząt, byle niestarszych nad rok jeden. Te kości utłuc na drobne kawałki i gotować w 200 [illegible]rtach (w 500 funtach) wody w kocieł nalanéj, tak [illegible]go, dopóki niepuszczą z siebie sosu, który przy ostudzeniu zsiada się na galaretę. Takiéj podlewy galeretowéj, liczy się 6 kwart na każde drzewo. Chcąc z niéj użytek czynić, trzeba ją w wodzie rozpuścić, i na końce korzeni drzewa polewać. Powtarzając co lat dwa takie postępowanie, otrzymuje się w korzyści skore i bujne rośnięcie drzewa, i pewność, że takim pognojem nigdy korzenie zbytecznie nie zagrzewają się.

Tam gdzie nie masz kości w potrzebnym gatunku lub ilości, można wygotowywać odcinki od skór, zwykle w garbarniach za nic nie cenione i wyrzucane, także i kléj stolarski; a otrzyma się podobny pierwszemu skutek. Krew bydlęca, jest także dla drzew nie mało posilna.

TEATR NARODOWY. — Dziś w Łazienkach Melodrama *Żoko.*

TEATR POLSKI. Jutro na żądanie komodjo-opery *Maciuś z Częstochowy* poczém: *Obiadek z Magdusią*, w któréj wystąpi przybyły artysta z prowincji JP. Józef *Żukowski* w roli Powały.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.